Nr 489. Kraków, Sroda 26 Października 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Sławska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

O sejmową reformę wyborczą.

(Telefonem.)

Lwów, 26 października.

„Gazeta Narodowa“ pisząc, że wczorajsze posiedzenie Sejmu miało przebieg spokojny, zaznacza, że mimoto sytuacya sejmowa jest na ogół ciężka i duszna. Ukraińcy są na razie zdecydowani nie przeszkadzać jedynie bezowocnej zresztą dyskusyi nad reformą wyborczą. Dalsze jednak obrady Sejmu zamierzają Rusini zatamować. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w sobotę; w międzyczasie odbędą się poufne narady, które wyświetlą ostatecznie sytuacyę.

W dalszym ciągu zaznacza „Gazeta Narodowa“, że kompromis sejmowych klubów polskich jest niemal na ukończeniu, dzięki „nader doniosłym ustępstwom“ konserwatystów, którzy pragną w tej ciężkiej chwili zjednoczenia wszystkich klubów polskich.

O ile wiadomo — zaznacza „Gazeta Narodowa“ — konserwatyści odstąpili nawet od warunku zabezpieczenia na czas dłuższy Sejmu przed nową zmianą ordynacyi wyborczej, przez zastrzeżenie, że do jej zmiany potrzeba większości głosów w każdej kuryi, o którem to żądaniu rozpisuje się obecnie szeroko prasa pod fałszywą nazwą „veta“. Konserwatyści — donosi dalej wspomniany dziennik — postawili tylko za warunek większy, niż obecnie, bo w trzech czwartych komplet Izby, jako potrzebny do każdej nowej zmiany ordynacyi wyborczej. W tej kwestyi nie przyszło jeszcze do ostatecznego porozumienia.

Postulaty Rusinów.

Lwów. Na onegdajszem posiedzeniu prezesów klubów polskich i ruskich pos. Lewicki przedłożył postulaty Rusinów. W oświadczeniu swem pos. Lewicki zaznaczył:

Obstając zasadniczo za reformą wyborczą na podstawie 4-przymiotnikowego prawa głosowania i uwzględniając obecną sytuacyę w Sejmie galicyjskim, która nie dopuszcza do innej reformy wyborczej, jak tylko na podstawie kompromisu grup sejmowych opartej, oświadczamy, że zasadniczo nie sprzeciwiamy się kompromisowi, ale stawiamy równocześnie następujące zastrzeżenia prawno-polityczne:

Powołując się na odpowiedź, jaką klub ukraińsko-ruski przedłożył polskiemu Kołu sejmowemu d. 29 września r. 1909:

1) Żądamy, nie wchodząc na razie w inne szczegóły ustawy, przyznania narodowi ruskiemu 40% wszystkich mandatów do Sejmu galicyjskiego.

2) Żądamy, aby galicyjski Wydział krajowy składał się z 10 członków, z których 3 ma być Rusinów, i aby urzędujący zastępca marszałka krajowego był narodowości ruskiej.

3) Żądamy, aby w ordynacyi wyborczej, względnie w statucie krajowym, było zastrzeżenie, że w sprawach kulturalnych, z osobna szkolnych, w sprawach ekonomicznych, i z osobna w sprawie kultury krajowej, Sejm galicyjski składał się z dwóch kuryj narodowych: polskiej i ruskiej. Jedna kurya nie może drugiej przegłosować, a obu tym kuryom narodowościowym ma przysługiwać prawo „veta“ w przedmiocie zmiany statutu krajowego, ordynacyi wyborczej i w sprawach polityczno-narodowych.

Dopiero po przyjęciu tych zastrzeżeń możemy przystąpić do omówienia samej konstrukcyi wyborczej, t. j. do zasad, projektowanych przez polskie stronnictwa sejmowe, w następujących szczegółach:

1) Sprzeciwiamy się petryfikacyi zmiany ordynacyi wyborczej, bo uważamy kompromisową ordynacyę wyborczą jako przejściową do prawdziwie demokratycznej ordynacyi wyborczej.

2) Sprzeciwiamy się powiększeniu liczby kuryi wyborczych.

3) Sprzeciwiamy się więcej mandatowym okręgom wyborczym.

4) Żądamy zabezpieczenia naszego narodowego stanu prawnego i ruskich okręgów wyborczych, nietylko w kuryi mniejszej własności ale i w kuryi większej własności i w kuryi miejskiej.

5) Żądamy, aby polskie i ruskie okręgi wyborcze były równe.

6) Sprzeciwiamy się pluralności prawa wyborczego, a natomiast godzimy się, aby w kuryach: miejskiej i większej własności utworzono wyborcze klasy dopełniające dla tych, którzy dotąd nie mieli prawa wyborczego.

Klub ukraiński przeprowadził nad temi punktami bardzo szeroką dyskusyę. Nad temi postulatami mają też radzić wszystkie kluby polskie i przyjdzie może ewentualnie do porozumienia, co zresztą jest bardzo dalekie.

Projekt kompromisowy.

Lwów. Wczorajszy popołudniowy „Kuryer lwowski“ podaje, że pierwotny projekt reformy wyborczej, który służył za podstawę rokowań między stronnictwami polskiemi, uległ pewnym zmianom i uproszczeniom tak, że obecnie przedstawia się w przybliżeniu następująco:

Posłów 198, Wirylistów 15, oprócz dotychczasowych wirylistów: rektor akademii weterynaryi, delegaci grona profesorskiego akademii rolniczej w Dublanach i wydziału rolniczego uniwersytetu krakowskiego. Kurya wielkiej własności zatrzymuje dotychczasowe 44 mandaty, Izby handlowe i przemysłowe zatrzymują dotychczasowe trzy mandaty. Przybywają 2 mandaty dla Izby rękodzielniczej krakowskiej i lwowskiej. Miasta w dotychczasowej kuryi mają uzyskać o 8 mandatów więcej, a zatem 36 zamiast 28, nadto w kuryi powszechnej 10 mandatów. Razem z reprezentacyą Izb handlowych i rękodzielniczych posiadałyby miasta 51 mandatów. W kuryi powszechnej w miastach warunek dwuletniego osiedlenia w gminie, okręgi dwumandatowe. Kurya gmin wiejskich otrzyma 88 mandatów, z tego 50 okręgi polskie, 38 okręgi ruskie. Głosowanie tu będzie powszechne, wszyscy opłacający podatek bezpośredni będą mieli dwa głosy, dla nieopodatkowanych warunek dwuletniego osiedlenia w gminie.

Nie jest to jeszcze ostatni wyraz kompromisu, lecz różnice między klubami są nieznaczne i zbliżają się bardzo do tej granicy. Miasta żądają jeszcze 6 mandatów dla kuryi powszechnej, razem 16 mandatów. Natomiast zrezygnowano już stanowczo z reprezentacyi organizacyi rolniczych i wielkiego przemysłu, co znacznie ułatwia porozumienie.

Zawieszenie broni.

Lwów. „Diło“ donosi, że ze strony sejmowej większości zaproponowano zawieszenie broni na czas pertraktacyj i zaniechanie obstrukcyi. Klub ukraiński dyskutował nad tą propozycyą do późnej nocy. „Diło“ donosi dalej, że za zmianą dotychczasowej taktyki nie oświadczył się żaden poseł ruski. Jedynie racyonalnem zawieszeniem broni byłoby odroczenie sesyi Sejmu do czasu uregulowania kwestyi reformy wyborczej między obu obozami.

Narady.

Lwów. Wczoraj odbyły się narady prezydyów klubów polskich, a następnie lewicy i ludowców w sprawie reformy wyborczej.

Posiedzenie sejmowe.

(Telefonem.)

Lwów, 26 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu oświadczył marszałek, że przeciw protokółowi posiedzenia z 19 b. m. otrzymał trzy protesty, od posłów Lewickiego, Korola i Dudykiewicza.

Po odczytaniu interpelacyi sekretarz poseł Skwarko odczytał protesty obu klubów moskalofilskich przeciwko protokółowi posiedzenia z 19 b. m. W proteście pos. Korola, analogicznym do protestu pos. Lewickiego, zaznaczono, że załatwienie tak ważnych spraw, jak zamknięcie rachunków Banku krajowego, zmiana ustawy o szkołach realnych, patronat drobnego przemysłu i t. d. załatwiono sposobem mimicznym; nie licuje to z powagą Sejmu. Protest pos. Dudykiewicza podnosi fizyczną niemożliwość załatwienia tylu spraw w czasie od godz. 12 min. 5 do godz. 12 min. 40, od którego jeszcze odliczyć należy czekanie na uspokojenie się demonstracyj. Podpisani nie brali udziału w demonstracyach, ani w mimice, za pomocą której załatwiono porządek dzienny, nie słyszeli ani głosu marszałka, ani sprawozdawców, ani otwierania rozpraw, ani przemowy pos. Maryewskiego. Chcieli zabrać głos w kilku ważnych sprawach, ale nie mogli tego uczynić.

Oświadczenie posłów polskich.

Sekretarz odczytał oświadczenie 94 posłów polskich, stanowiące odpowiedź na protesty pp. Lewickiego, Korola i Dudykiewicza. Posłowie stwierdzają, że posiedzenie z dnia 19 b. m. mimo usiłowań posłów ruskich, aby je udaremnić, odbyło się zupełnie zgodnie z postanowieniami regulaminu. W szczególności wszystkie wnioski i projekty ustaw były prawidłowo odczytywane, były nad niemi otwierane rozprawy ogólne i szczegółowe, a temsamem wszystkim dostępne i zrozumiałe. Marszałek spełniał swe funkcye nie mimiką, ale głosem donośnym. Przykładem prawidłowego prowadzenia obrad jest zresztą fakt, że poseł Maryewski postawił poprawkę, którą uchwalono. Posiedzenie dlatego trwało krótko, bo z wyjątkiem marszałka, sprawozdawców i posła Maryewskiego, nikt głosu nie zabierał. Jest rzeczą możliwą, że posłowie ruscy nie słyszeli odczytywanych wniosków i sprawozdań, ale okoliczność ta nie może mieć wpływu na ważność uchwał. Posłowie polscy stwierdzają, że postępowanie marszałka było zgodne z regulaminem i nacechowane troską i wolą uszanowania praw konstytucyjnych, godności i powagi Sejmu.

Marszałek oświadczył, że wszystkie te propozycye i oświadczenia będą dołączone do protokołu 99 posiedzenia.

Deklaracya marszałka.

Następnie marszałek złożył oświadczenie co do protestu pos. Lewickiego, żądającego sprostowania protokołu w 5 punktach. Co do żądania jego, aby po słowach protokołu „powstały okrzyki, wrzaski trąbienie, gwizdy i bicie w pulty ze strony posłów rusko-ukraińskich“ dodać wyrazy „te ogłuszające demonstracye trwają dalej“, oświadcza marszałek, że każe w tym kierunku protokół uzupełnić, z wyjątkiem wyrazu „ogłuszające“, bo protokół może zawierać tylko fakta, a nie subjektywne wrażenia. Nie zaprzeczając wcale, że krzyki mogły ogłuszyć posłów protestujących, marszałek ze swego stanowiska nie może stwierdzić faktu, że zagłuszyły wszystkich.

Dalej pos. Lewicki żądał zaznaczenia w protokole, że posłowie klubu rusko-ukraińskiego protestowali „przeciw niezgodnemu z regulaminem traktowaniu spraw, będących na porządku dziennym“.

Marszałek na to oświadcza, że nie zaprzecza wcale, iż posłowie ruscy mogli protestować, stwierdza jednak, że tego protestu nie słyszał, co zresztą sami posłowie ruscy mogą potwierdzić, skoro utrzymują, że nie słyszeli tego, co mówił marszałek. O ile przeto mniej mógł marszałek słyszeć to, co oni mówili. Wobec tego nie może zarządzić zmiany protokołu.

Pos. Staruch: Marszałek wszystko słyszał, tylko tego nie!

Marszałek: Dalej żądał p. Lewicki, aby przy każdym punkcie porządku dziennego dodano w protokole, że nie odczytywano wniosków i projektów ustaw, że sprawozdawcy wchodzili na trybunę, ale wobec ciągłych wrzasków ustępowali po kilku chwilach. Wobec tego marszałek oświadcza, że przyjmuje za to osobistą odpowiedzialność, że postępował tak, jak w każdym innym wypadku, t. j. zapytywał, czy Izba uwalnia sprawozdawcę od odczytywania i prosił o odczytanie tylko wniosków i stwierdza pod swoją odpowiedzialnością, że „te wnioski były przez sprawozdawców odczytywane i dodaje, że jeżeli ktoś zarzuca mu, iż obowiązek swój wykonywał tylko mimiką, to żałuje, że posłowie ci nie byli łaskawi odwiedzić go po posiedzeniu, bo byliby mogli wówczas stwierdzić, że stan jego głosu i jego sił nie był taki, jakimby był, gdyby jedynie mimicznie na tem posiedzeniu występował. (Brawa). Wobec tego w tym kierunku zmiany protokołu nie może zarządzić.

Pos. Lewicki żądał dalej, aby przy każdym punkcie porządku dziennego dodano w protokole, że z powodu ogłuszającej wrzawy nie było słychać słów marszałka. Na to odpowiada, że nie narzucając zupełnie swego zdania, iż posłowie ruscy głos jego słyszeli, powołuje się jednak na szereg posłów siedzących w ostatnich szeregach, którzy niepytani zupełnie zgłosili się tego samego dnia do marszałka i oświadczyli, że słyszeli wszystko, co on mówił, a właściwie krzyczał. Marszałek gotów jest wymienić nazwiska tych posłów. Nadto dodaje, że aby dać dowód, jak dalece ściśle chciał stosować regulamin, przytacza, że przy jednym z ostatnich punktów porządku dziennego uczynił nawet więcej, niż był zobowiązany, bo wysłał sekretarza kancelaryi sejmowej pos. Teodorowicza z zapytaniem do pos. Lewickiego, czy nie żąda głosu, pos. Lewicki jednak nie dał żadnej odpowiedzi.

Wreszcie pos. Lewicki żąda, aby przy końcu protokołu dodano, że przez cały czas traktowania porządku dziennego trwały ogłuszające wrzaski, gwizdania i t. d. na ławach posłów ukraińskich. Marszałek oświadcza, że każe wciągnąć do protokołu tego dodatek z wyjątkiem wyrazu „ogłuszające“, a to z powodów poprzednio wyłuszczonych.

Stanowisko Rusinów.

Pos. Lewicki oświadczył, że wobec nieuwzględnienia w niektórych punktach jego protestu przysługuje mu w myśl regulaminu odwołanie się do pełnej Izby; z uwagi jednak na oświadczenie posłów polskich, nie mając zaufania do objektywności tamtej strony Izby, nie będzie korzystał z tego prawa, lecz użyje innych środków, aby nie dopuścić do sankcyi uchwalonych ustaw.

Obrady nad reformą wyborczą.

Z kolei po załatwieniu kilku spraw drobniejszych, przystąpiono z porządku dziennego do dalszej rozprawy nad reformą wyborczą. — Do głosu zapisani są jeszcze pos. Stefczyk, Skwarko, Sobolewski, Starzyński, Skołyszowski i Leo.

Pos. Stefczyk podniósł, że rozprawa szczegółowa o reformie wyborczej nie może mieć miejsca w samej Izbie, gdyż do Izby powinno już wejść gotowe dzieło porozumienia i kompromisu. Mowca zwrócił uwagę na ważność tej sprawy dla kraju, stanowiącego jedną czwartą obszaru państwa, mającego 8 milionów mieszkańców, a ze swoją ordynacyą będącego daleko w tyle za innymi krajami. Sprawa jest daleko naglejszą i pilniejszą niż gdzieindziej, ponieważ stanowi platformę do załatwienia innych bardzo ważnych spraw, jak reformy gminnej, emigracyi, parcelacyi, organizacyj rolniczych, reformy szkolnictwa, uprzemysłowienia kraju itd. Aby sprawy te mogły być spokojnie załatwione, potrzebne jest też na jakiś okres czasu ustalenie nowej ordynacyi, ale nie przez sztuczne środki, lecz przez należyte zaspokojenie słusznych aspiracyj ludności. Trzeba tak ordynacyę ustalić, aby były możliwe pewne dopełnienia i dodatki, któreby jednak nie zmieniły istoty rzeczy.

Mowca odpierał zarzut podniesiony na jednem z poprzednich posiedzeń, jakoby chłop polski nie był uświadomiony narodowo, poczem zauważył, że po reformie wyborczej zmieni się w Sejmie rola i stanowisko innych warstw, przedewszystkiem wielkiej własności a dalej średniej własności. Mowca apelował do demokracyi, aby nie schodziła z drogi wskazanej dawną tradycyą, bo przecież w przeszłości demokracya polska najgoręcej występowała w obronie praw polskiego ludu rolniczego. W kraju naszym nie pora jeszcze na walkę między interesami mieszczańskimi a agrarnymi.

W końcu zwrócił się do posłów ruskich i zaznaczył, że wiadomo wszystkim stronnictwom polskim, iż w każdym razie reforma największą korzyść przynieść może Rusinom.

Po przemowie pos. Skwarki marszałek o godz. 2 po południu zamknął posiedzenie, naznaczając następne na sobotę o godz. 11 przed południem.

Kompromis w Czechach.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Praga, 26 października.

Przez dzień wczorajszy odbywały się konferencye przywódców czeskich i niemieckich. — Przywódcy zapewniają, że kompromis można uważać za pewny. Szczegóły kompromisu będą jednak dopiero dziś ogłoszone. Jako zapewniony uważać można kompromis w sprawie rozdziału Wydziału krajowego na sekcye narodowościowe i w sprawie klucza nominacyi urzędników i sług krajowych. W zawieszeniu jest jeszcze tylko sprawa veta narodowego, przypuszczają jednak, że i w tym względzie przyjdzie do kompromisu.

Decydujące narady odbędą się dziś. Jest jednak pewnem, że plenarne zebranie posłów czeskich i niemieckich zatwierdzi kompromis.

Praga. Subkomitet II dla sprawy języka w autonomicznych urzędach i organach, uchwalił jednogłośnie przystąpić do dyskusyi szczegółowej. Przyjęto 10 paragrafów w brzmieniu referatu komisyi. Dalsze obrady dzisiaj.

Cesarz Wilhelm w Brukseli.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Bruksela. Cesarski pociąg dworski przybył tu o godz. 2. Na powitanie przybył na dworzec kolejowy król Albert i królowa Elżbieta. Monarchowie ucałowali się kilkakrotnie. Podczas wjazdu pary cesarskiej do zamku unosił się nad zamkiem okręt powietrzny do sterowania „Ville de Bruxelles“.

Bruksela. O godz. 7 wieczorem odbył się obiad galowy. Wzięli w nim udział oprócz pary królewskiej i cesarskiej także ministrowie belgijscy i ciało dyplomatyczne. Król Albert wzniósł toast, dając wyraz radości, że może powitać panującego Niemiec, gdyż widzi w tem świeży dowód uczuć, których serdeczność poznał z wiosną w Poczdamie. Król przekonał się, że cesarz Wilhelm także dla Belgii żywi sympatyę. Dalej wyraził król życzenie, aby pełne zaufania przyjazne stosunki, panujące między obu domami, zacieśniły się także między obu narodami. Król pił na pomyślność cesarza, cesarzowej, rodziny cesarskiej i pomyślność Niemiec.

Cesarz Wilhelm odpowiedział toastem w języku niemieckim, dziękując za słowa przyjaźni, które całem sercem odczuwa. Wspaniałe przyjęcie, zgotowane mu w Brukseli, obowiązuje go do wdzięczności. Cesarz widzi w tem dowód, że przyjaźń łączy nietylko rodziny królewskie, ale także i narody. Cesarz wspomniał następnie z uznaniem o podziwu godnych rezultatach, jakie naród belgijski osiągnął na wszystkich polach, a szczególnie handlu i przemysłu, czego uwieńczeniem była wystawa. Dalej wspomniał cesarz o belgijskich poetach i artystach i zakończył wyrażeniem nadziei, że przyjazne stosunki dalej się będą rozwijały dla dobra obu krajów.

Bruksela. Podczas gdy socyaliści zachowują się wobec przyjazdu cesarza Wilhelma zupełnie obojętnie i spokojnie, republikanie nie wyrzekli się zamiaru urządzenia demonstracyi. Komitet republikański zakupił wczoraj 800 trąbek, celem urządzenia wrzaskliwej demonstracyi.

Niepopularność cesarza Wilhelma w Brukseli i wogóle w Belgii ma głębokie znaczenie polityczne; z wielu bowiem stron obawiają się wpływu Niemiec na Belgię, a niektóre dzienniki piszą wprost o germanizacyi Belgii.

Zarządzenia policyjne, wydane z okazyi przybycia cesarza Wilhelma, przechodzą wszelką miarę. Do pomocy tutejszej policyi przysłano z Berlina 100 detektywów. — Hotele i pensyonaty są pod ścisłą kontrolą policyi. Policyanci aresztują każdego, kto tylko wydaje się im podejrzany.

Wzdłuż drogi od dworca do zamku, mimo że jest ona bardzo krótka, ustawiono 10.000 żołnierzy, w czasie wjazdu cesarza. Ponadto cały dworzec otoczyła konna policya. Na dworzec nie wpuszczano nikogo już na dwie godziny przed przybyciem pociągu cesarskiego.

Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie socyalistów, na którem wyrażono ubolewanie, że król przyjmuje cesarza Wilhelma, mimo że odmawia on swemu narodowi prawa powszechnego głosowania.

Izba francuska a strajk kolejowy.

(Tel. ag. Havasa).

Paryż, 26 października.

Sesya Izby deputowanych została wczoraj po południu otwartą. Przybyło bardzo wiele publiczności aby przysłuchać się obradom nad interpelacyami w sprawie strajku kolejowego. Na początku posiedzenia socyaliści wznosili okrzyki pod adresem prefekta policyi Lepine'a, który znajdował się w pobliżu wejścia do sali obrad. Inni deputowani protestowali przeciw tym okrzykom. Z powodu wrzawy prezydent Brisson przerwał posiedzenie. Po przerwie, gdy nastąpił zupełny spokój, postanowiono na wniosek Brianda wszystkie interpelacye w sprawie strajku kolejarzy traktować łącznie i wziąć je natychmiast pod obrady.

Soc. rad. Cuny oświadczył, że uważa żądania kolejarzy za usprawiedliwione.

Zjed. soc. Colliy zarzucił Briandowi, że odegrał haniebną rolę, każąc więzić kolejarzy, podczas gdy ongiś sam głosił strajk generalny. — Briand, mówił mowca, popełnił łajdactwo (Prezydent ministrów Briand wzrusza ramionami. Prezyd. Izby Brisson wzywa mowcę, aby zachował ton przyzwoity. Socyaliści biją brawo swemu towarzyszowi, co na ławach innych stronnictw wywołuje protesty). Dep. Colliy, kończąc przemówienie, występuje z całą stanowczością przeciw używaniu wojska na korzyść Towarzystw kolejowych.

Prez. ministrów Briand oświadcza, że strajk nie był ruchem wywołanym przez zawodowy interes, lecz przedsięwzięciem skierowanem ku temu, aby ugodzić w żywotny nerw kraju i sprowadzić jego ruinę. Robotnicy kolejowi byli tylko narzędziem w ręku przywódców tego ruchu. Rząd, który rozporządzał niezbitymi dowodami tego powstańczego ruchu, widział się zmuszonym wydać konieczne zarządzenia ku ochronie bezpieczeństwa kraju. Prez. ministrów przytacza liczne wypadki gwałtów. (Socyaliści w tem miejscu mowy przerywali głośnymi wykrzyknikami tak, że zakrzyczeli mowcę). Kraj znajduje się wobec systematycznej organizacyi gwałtów, t. zw. organizacyi bojowej. Rząd sądzi, że ma w ręku nici tego ruchu. Organizatorowie strajku kolejowego podpisali okólnik przedstawiający sposób sabotage'u.

Okrzyki u socyalistów: Kto jest organizatorem?

Briand: O tem dowiecie się panowie niebawem, może prędzej, niż panom to jest na rękę. — Minister wskazywał dalej, że rząd zastosował środki ustawowe (Przerywania na ławach skrajnej lewicy). Są stosunki, w których mimo wszelkich pogróżek należy wypełnić obowiązek. Minister jest przekonany, że podczas ostatnich wydarzeń on był tym, który bronił wolności, podczas gdy kraj mógł widzieć, jak socyaliści przeszli na stronę niewolnictwa i tyranii (Oklaski w całej Izbie, z wyjątkiem skrajnej lewicy).

Każdy rząd zasługujący na tę nazwę, uczyni to, cośmy uczynili. Rząd rozważył środki i drogi, jakieby mogły uchronić kraj przed podobnemi zamachami, nie uszczuplając istotnej wolności związków robotniczych. Panowie dacie nam do poznania, czy w tem ufacie rządowi. (Długotrwałe oklaski prawie w całej Izbie z wyjątkiem skrajnej lewicy).

Na tem posiedzenie zamknięto. Dalszy ciąg dyskusyi nad interpelacyami we czwartek.

Katastrofa pod Wezuwiuszem.

(Tel. „N. Reformy“.)

Rzym. Dzienniki w nadzwyczajnych wydaniach donoszą, że pierwotne wiadomości z Casamicciola i Ischia były przesadzone. Dzienniki przynoszą pogłoskę, że w Cetara (w prow. Salerno), która najbardziej została dotkniętą, zginęło koło 200 ludzi. Dotąd wydobyto 14 zwłok.

Salerno. Powódź w Cetara pochłonęła około 200 ofiar w ludziach. Dotąd wydobyto 12 zwłok. Wzdłuż całego wybrzeża Amalphic powódź wyrządziła znaczne szkody. Dokładnych wiadomości brak z powodu przerwy w połączeniach telegraficznych i telefonicznych. W Minori zginęły 4 osoby i zawaliło się wiele domów. W Maiori zginęło 20 osób.

Medyolan. „Corriere della Sera“ potwierdza, że liczba ofiar w Cetara wynosi 200 osób. Ogółem jednak, o ile chodzi o ofiary w ludziach, to pierwsze wiadomości są trochę przesadzone. Natomiast straty materyalne są olbrzymie. W niektórych miejscowościach morze wyrzuciło masy mułu, który zasypał całe domy wraz z mieszkańcami.

Budżet marynarki.

(Telefonem.)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej delegacyi austryackiej obradowano nad budżetem marynarki.

Del. Kozłowski wskazał na uznanie, jakiem się cieszy marynarka austryacka u wybitnych fachowców zagranicznych. Zaniepokojenie Anglii z powodu budowy dreadnoughtów przez Austryę jest nieuzasadnione, bo polityczne cele austryackiej floty ograniczają się wyłącznie do obrony wybrzeży. Mowca wskazał na polepszenie się stosunków Austryi do Anglii i domagał się lojalnego porozumienia się z Włochami, w celu wstrzymania zbrojeń, które prowadzą Włochy na granicy. Marynarka austryacka jest wyższa od włoskiej, mimo, że włoska jest liczniejsza. Mowca polemizuje również przeciw spóźnionemu zwoływaniu delegacyj i zapytuje, dlaczego rząd zwleka z przedłożeniami co do żądań marynarki aż do sesyi w roku 1911. Domaga się uwzględnienia galicyjskich fabryk konserw przy dostawach dla marynarki; interpeluje o różnicę kaucyj małżeńskich w armii a marynarce, prosi wreszcie, aby w wydatkach uwzględniono stan austryackich finansów, deficit budżet, podwyższenie stopy procentowej i bierny bilans handlowy monarchii.

Del. Udrżal oświadczył, że jakkolwiek w marynarce interesy narodowe Czechów są bardziej uwzględniane, niż w armii lądowej, z ekonomicznych jednak względów nie będzie mógł wotować budżetu.

Del. Klofacz protestował przeciw bagatelizowaniu praw delegacyj przez zarząd marynarki, zwrócił się przeciw budowie dreadnoughtów i zakończył słowami, że Austrya nie potrzebuje nowych okrętów dla uzupełniania floty państwa niemieckiego.

Del. Masaryk oświadczył się przeciw rezolucyi del. Exnera. Wobec żądań marynarki trzeba wskazać na niekorzystny stan finansów państwa. Trójprzymierze zmusza do tego rodzaju forsownego budowania okrętów. Mowca przedstawił przesłaną mu przez Tow. przyjaciół pokoju rezolucyę, zawierającą inicyatywę, aby raz jeszcze prosić rząd, ażeby podjął odpowiednie kroki dla międzynarodowego porozumienia w sprawie zbrojeń i przymusowego trybunału rozjemczego.

Del. Mandicz oświadczył, że południowi Słowianie pragną silnej marynarki; mowca będzie głosował za budżetem.

Del. Exner zastrzegł się, jakoby rezolucya jego służyć miała do gospodarki § 14-go. Rezolucya oznacza rozwinięcie praw delegacyjnych.

Prez. gab. bar. Bienerth oświadczył, że w kwestyi, dlaczego delegacye z r. z. nie zostały zwołane, z pewnością minister spraw zagr. znajdzie sposobność zaznaczyć stanowisko w tej sprawie wspólnego rządu i potrafi je usprawiedliwić. W sprawie niezarządzenia nowych wyborów do delegacyi podkreśla, że nie chce mówić o prawno-państwowej legalności zebrania się delegacyi, tem mniej, że w tej sprawie właściwie nastąpiło już rozstrzygnięcie, gdyż delegacya się zebrała i ukonstytuowała. Omawia praktyczne powody, jakie dla rządu austr. były miarodajne dla odstąpienia od nowych wyborów.

Komendant marynarki hr. Montecuccoli w kwestyi konstytucyjności swego postępowania oświadczył, że wobec wielkich zbrojeń na morzu wszystkich innych państw, był w nader przykrej sytuacyi i z tych względów skorzystał z nadarzającej się sposobności,

Na zapytanie del. Petelenza w sprawie szerzenia się suchot wśród żołnierzy, oświadczył, że władze sanitarne poświęcają temu należytą uwagę. Odnośne wypadki wydarzają się przeważnie u nowo wstępujących, po większej części źle odżywianych osób. Przy przeznaczaniu do służby na takie wypadki zwraca się specyalną uwagę; tak samo baczy się na przeprowadzanie profilaktycznych zarządzeń przeciw słabościom wenerycznym. Podniesiona przez del. Petelenza znaczna różnica między kosztami budowy w ang. a naszej marynarce tłomaczy się z jednej strony niskiemi cenami w Anglii żelaza, a z drugiej przez wyższą efektywnie pracę ang. robotnika. Nadto w naszych kosztorysach budowy i uzbrojenia okrętów jest wliczona rezerwowa amunicya, co w innych państwach nie dzieje się, a koszta amunicyi wynoszą przy wielkim okręcie około 9 mil. K.

Na zapytanie del. Kozłowskiego w sprawie umowy o dreadnaughty, udziela mowca bliższych wyjaśnień. W sprawie zapytania tego delegata w kwestyj wysokości kaucyj ślubnych stwierdza, że kaucye przy marynarce są tak wysokie, jak u oficerów sztabu generalnego; koniecznem to jest ze względu na koszta życia domowego, z powodu oddzielnego gospodarstwa oficerów, pozostających na okręcie, a ich rodzin. Co do życzenia del. Kozłowskiego w sprawie uwzględniania galicyjskich fabryk konserw zauważa, że i teraz konserwowane mleko i konserwy są z Galicyi sprowadzane. Obecne kontrakty obowiązują do końca r. 1912 i w r. 1911 nastąpi rozpisanie nowych ofert.

Po wywodzie końcowym spraw. Schlegla, ukończono dyskusyę generalną i po pauzie na posiedzeniu popoł. przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Del. Tomaszek ponowił protest soc.-demokratów przeciw niezwołaniu Rady państwa dla wyboru nowej delegacyi.

Kom. mar. Montecuccoli na zapytanie spraw. Schlegla odpowiedział w sprawie ewent. działania aeroplanu na okręt. Nie sądzi, aby aeroplan mógł zabierać materyał wybuchowy w takiej ilości, aby tem niszczyć mógł okręty; również wątpi, aby flota mogła od aeroplanu ponieść wielkie szkody. Okręty nie mogą zabierać aeroplanów, jest to na razie wykluczone, ponieważ teraz niemożliwy jest wzlot aeroplanu z okrętu.

Prezydent gabinetu dr Bienerth zaznaczył ponownie, że rząd nie zaniedba w odpowiedniej chwili uzasadnić swego prawnego stanowiska w kwestyi legalności obecnej sesyi delegacyjnej. Twierdzenie del. Seitza, jakoby rząd złamał konstytucyę, ma tylko subjektywny charakter.

Po ponownem jeszcze oświadczeniu komendanta Montecuccoliego, w dyskusyi szczegółowej przyjęto zwyczajny i nadzwyczajny budżet marynarki, oraz nadzwyczajny kredyt 54 milionów koron.

Rezolucyę del. Exnera odrzucono, a wniosek del. Seitza w sprawie ograniczenia ciężarów marynarki w myśl wniosku sprawozdawcy Schlegla przekazano komisyi dla spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie dziś. Na porządku dziennym „ordinarium“ wojskowe.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Obstrukcya w Sejmie morawskim.

Berno. Sejm zostanie prawdopodobnie ponownie zamknięty z powodu obstrukcyi Niemców przeciw nowym przedłożeniom podatkowym.

Deputacya nauczycieli.

Wiedeń. Do gmachu sejmowego przybyła wczoraj masowa deputacya nauczycieli i nauczycielek wiejskich w liczbie 600. Deputacya demonstrowała w dziedzińcu Sejmu przeciw nieuchwaleniu ustawy o płacach nauczycielskich. Posłowie zapewnili deputacyę, że postarają się, aby polepszenie płac nastąpiło z dniem 1 stycznia. — Niektórzy nauczyciele grożą w przeciwnym razie biernym oporem.

Przed Sejmem węgierskim.

Budapeszt. Dzienniki opozycyjne zapowiadają silną kampanię przeciw rządowi, z okazyi rozpoczynającej się dziś nowej sesyi Sejmu. Opozycya grozi obstrukcyą, gdyby rząd chciał przedłużyć przywilej bankowy i chce wymusić stan „ex lex“ w sprawie bankowej. Rząd przedłoży dziś budżet na r. 1911 i zamknięcie rachunkowe za r. 1909 z deficytem przeszło 130 milionów koron.

Ustąpienie Schönaicha?

Budapeszt. Organ Kossutha „Budapest“ zapewnia, że minister wojny Schönaich zmuszony będzie w najbliższym czasie ustąpić. Schönaich bowiem przyrzekł przyznać Węgrom koncesye wojskowe, jakie już cesarz raz przyznał. Cesarz również oświadczył, że chce danego przyrzeczenia dotrzymać. Koncesye te jednak spotykają się z oporem miarodajnej strony, a także bar. Bienertha. Wobec tego Schönaich w styczniu prawdopodobnie ustąpi.

Telegramy

z dnia 26 października.

Uwolnienie Le Neve.

Londyn. Wczoraj odbyła się rozprawa przeciw Le Neve o współwinę morderstwa, spełnionego przez Crippena. Po przeprowadzonej rozprawie Le Neve została uwolnioną od oskarżenia o współudział w zamordowaniu Crippenowej.

Rozwiązanie Izby greckiej.

Ateny. Dekret królewski zarządza rozwiązanie parlamentu i wyznacza wybory do nowej rewizyjnej Izby na dzień 28 listopada. Sesya nowej Izby rozpocznie się d. 8 stycznia 1911 r.

Pożyczka turecka.

Berlin. Banki tutejsze udzielą prawdopodobnie Turcyi na razie tylko zaliczki w kwocie 150 milionów marek, o resztę zaś pożyczki toczyć się będą dalej rokowania.

Paryż. Bank francuski wysłał Bankowi angielskiemu transport złota ze względu na znaczne zapotrzebowanie gotówki w Banku angielskim.

Zjazd muzyków polskich.

Lwów, 25 października.

Na pierwszem plenarnem posiedzeniu Zjazdu muzyków polskich we Lwowie p. St. Niewiadomski zdał sprawę z działalności konkursowej Na konkurs nadesłano utworów tak wielką obfitość, iż nie było można wszystkich nagród rozdzielić. Z pomiędzy najlepszych kompozycyj wielkiej formy postanowiono tedy wybrać rzecz artystycznie najlepszą i jej pierwszą nagrodę (600 koron) przyznać. Utwór pod godłem „Ave“ okazał się tak pięknym, iż komisya przyznała mu nagrodę jednogłośnie. Otwarcie koperty z nazwiskiem kompozytora odbyło się wobec całego zebrania, które z nadzwyczajnem zajęciem oczekiwało tego momentu. Gdy nareszcie padło nazwisko Karol Szymanowski, całe zebranie okryło je rzęsistymi oklaskami. Młody kompozytor cieszy się nie od dziś uznaniem i sławą pierwszorzędnych zdolności, rzecz więc prosta, że wynik konkursu, chociaż jeszcze niezupełny, zrobił wrażenie jak najlepsze.

Przy tej sposobności dowiedziano się, w jakiej drodze powstały nagrody konkursowe. Oto staraniem jednego z członków komitetu zebrała się kwota tysiąc koron, a mianowicie 600 K ofiarował na pieśni p. S. K. Jakubowski, 100 K p. Anna Niementowska właścicielka „Instytutu muzycznego“, 100 K hr. Wiktor Raciborski, 100 K p. M. Türk właściciel agencyi koncertowej, 50 K p. Zadurowicz, 50 K anonimowy ofiarodawca. Komitet ofiarował na ten cel 800 K. Ofiarodawcom złożono żywe podziękowanie.

Głównym punktem zebrania był odczyt ks. dr Surzyńskiego. Ks. Surzyński omawiał stan badań historycznych nad muzyką polską i poddał ocenie krytycznej prace czterech zasłużonych badaczy naszej muzyki: pp. Al. Polińskiego, Henryka Opieńskiego, dr Zdzisława Jachimeckiego i dr Adolfa Chybińskiego. Dyskusyę nad tem przedmiotem odroczono do dnia następnego.

Wieczorem odbył się koncert archaiczny, stanowiący wstęp do szeregu koncertów bieżącego tygodnia. Koncert wywarł wrażenie nadzwyczajne, zarówno dzięki niezwykłej piękności utworów dawnych, jak i dzięki wykonaniu, w którem wzięły udział siły pierwszorzędne nasze, oraz p. Wanda Landowska z Paryża i p. Julian Pulikowski z Kijowa.

(Telefonem.)

Lwów. 26 października.

Wczoraj wystawiono w tutejszym teatrze operę „Manru“ z Bandrowskim w roli tytułowej. Na froncie gmachu jaśniał napis z lampek elektrycznych „Manru“. Teatr wypełniony był po brzegi. W loży prezydenta miasta zasiadł Paderewski z żoną. Po pierwszym akcie urządzono owacyę Bandrowskiemu, który zwrócił się następnie wraz z Bohussówną (Ulana) w stronę loży Paderewskiego. Publiczność skorzystała z tej okazyi i urządziła Paderewskiemu burzliwą owacyę.

Zbrodnia na Jasnej Górze.

Dzienniki warszawskie potwierdzają nasze informacye, zamieszczone przed kilku dniami, w sprawie narad biskupów w Warszawie. Wydane będzie orędzie do wiernych; tekst został już opracowany, ale jego zatwierdzenie zależy od Petersburga. Postanowiono także, aby ks. biskup Zdzitowiecki udał się do Rzymu.

Co do Załoga donieśliśmy wczoraj, że urzędnicy policyjni z Piotrkowa wyjechali do Hamburga, aby usunąć wątpliwości co do tożsamości aresztowanego tam indywiduum, albowiem w przysłanej do Piotrkowa fotografii agent policyi Kotowski, który dobrze znał Załoga z czasów śledztwa o świętokradztwo w Częstochowie, poszukiwanego nie rozpoznał. — W sprawie tej otrzymaliśmy od korespondenta w Hamburgu następujący telegram:

Hamburg, 26 października.

Naczelnik policyi śledczej z Piotrkowa Wamkwist i agent policyi Kotowski przybyli tu wczoraj wieczorem. Ich konfrontacya z aresztowanym Stanisławem Załogiem, celem rozpoznania jego tożsamości i stwierdzenia, czy jestto poszukiwany przez władze częstochowskie zbrodniarz, czy też inny osobnik, noszący tylko tosamo nazwisko, odbędzie się dzisiaj, prawdopodobnie w południe

Zakonnicy w klasztorze jasnogórskim.

Wobec aresztowania dwóch Paulinów, t. j. Damazego Macocha i Izydora Starczewskiego, w klasztorze na Jasnej Górze pozostało 11 kapłanów i 8 kleryków, mianowicie księża: Justyn Weloński (przeor), Pius Przeździecki (kustosz), Piotr Markiewicz (magister nowicyuszów), Wincenty Olszewicz (prokurator), Leon Opoński (b. ostatni przeor zakonu augustyańskiego w Wieluniu), Paweł Cieplinski, Romuald Dziemiadowicz, Alfons Jędrzejewski, Aleksy Łuczaj, Bazyli Olesiński, Euzebiusz Rejman; klerycy: Erazm Adamczyk, Waleryan Barski, Julian Błażejewicz, Franciszek Gruszka, Eugeniusz Janiak, Marceli Morawski, Tyburcyusz Pięta i Aleksander Łaziński. Nadto są jeszcze czterej aspiranci, zatwierdzeni przez władze rządowe, mianowicie: ks. Stefan Zawadzki, były przełożony OO. Kamedułów we Włoszech, Aleksander Szymanowski, właściciel dóbr i kandydat prawa, Leon Żabicki, były alumn seminaryum warszawskiego i Antoni Lewandowski, były handlowiec. Etat na Jasnej Górze określony jest na 50 osób.

Kronika.

Kraków, środa 26 października.

Kalendarzyk kościelny: Ewerysta, Lucyana i Fulka.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 21, zachód o godz. 4 m. 28, długość dnia godzin 10 min. 07.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pięknie, mierne wiatry, możliwość mrozu, stan pogody utrzymuje się dalej.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Głupi Jakób“.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Zaloty huzarów“.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Uniwersytet ludowy: Dr Dawid „O energii psychicznej i zdolności do pracy“.

Teatr miejski we Lwowie: „Wielki Fryderyk“.

W pałacu sztuki odbywają się żywe przygotowania celem urządzenia wystawy sztuki współczesnej religijnej w r. 1911. Powodzenie i rozmiar jej zawisło są naturalnie od funduszów, jakiemi rozporządzało będzie Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie. W tym celu złożyła deputacya Towarzystwa przed dwoma miesiącami na ręce prezydenta miasta i posła krakowskiego Juliusza Leo petycyę do Sejmu o przyznanie znaczniejszego zasiłku. Posiedzenie pełnego komitetu odbędzie się dziś o godzinie pół do czwartej w gmachu Towarzystwa.

Wypadek kolejowy. Wczoraj w nocy na stacy. Podłęże przy przesuwaniu wozów pociągu towarowego, prawdopodobnie wskutek przedwczesnego przesunięcia zwrotnicy pod toczącymi się wagonami, nastąpiło wykolejenie się dwóch ostatnich wagonów, które, wywracając się, zatamowały normalny ruch. Z personalu nikt nie poniósł szwanku.

Z powodu tego wypadku, aż do opróżnienia toru, wstrzymano przejazd pociągów, między niemi i pociągu błyskawicznego Wiedeń-Lwów nr 7, który przybył do Lwowa z 3 godzinnem opóźnieniem.

Bankructwo fabryk. Z Łodzi telegrafują: Tutejsza fabryka sukna „Gilwan“ zawiesiła wypłaty. Pasywa mają wynosić 300.000 rubli.

Jubileusz pułku keksholmskiego. Z Wiednia telefonują nam: Wczoraj po południu przybyła tu deputacya rosyjskiego keksholmskiego pułku przybocznej gwardyi, którego właścicielem jest cesarz Deputacya dziś złoży życzenia cesarzowi z okazyi 200 jubileuszu istnienia pułku i wręczy pamiątkowy medal.

Wzloty „Parcevala“. Z Budapesztu telegrafują: Balon wojskowy „Parceval“ wczoraj po południu wzniósł się do jazdy okrężnej nad miastem. Na ulicach zebrały się tłumy publiczności i śledziły lot balonu, który krążył na wysokości 250 metrów

Proces o szpiegostwo. Z Wiednia telefonują nam: Wczoraj rozpoczął się tu proces przeciw Pawłowi Bartmanowi, któremu zarzucają szpiegostwo na rzecz Włoc. Proces ma potrwać 4 dni. Rozprawa jest tajną.

Ofiary awiatyki. Z Magdeburga telegrafują: Porucznik Mente, który wzniósł się na aparacie typu Wrighta, spadł i zabił się na miejscu. Aparat zniszczony.

Z Budapesztu telegrafują: Awiator Horwat spadł z aparatem z wysokości 10 m. i doznał śmiertelnych obrażeń. Aparat zniszczony.

Defraudacya w serbskiem ministerstwie skarbu. Z Belgradu telegrafują: Kasyer w ministerstwie skarbu, Bogdan Markovicz, został uwięziony z powodu zdefraudowania 10.000 denarów pieniędzy państwowych.

Zachorowanie Wiery Zazulicz. Z Petersburga telegrafują: Wiera Zazulicz, która mieszkała w tutejszym domu literackim, zachorowała na ciężkie zapalenie płuc. Przewieziono ją do szpitala.

Zaginiony balon? Z St. Louis telegrafują: Jeżeli do dziś nie nadejdzie wiadomość o balonie „Amerika“, aeroklub zamierza wypuścić stąd jeden i z St. Maria trzy balony z poleceniem, aby krążyły nad Kanadą i szukały za balonami; każdy z tych balonów ma wziąć prowiantu na miesiąc oraz lekką łódź.

Mianowania. „Gazeta Lwowska“ donosi: Namiestnik zamianował inżynierów pryw. Tadeusza Młodziejewskiego i Władysława Kozaka adjunktami budownictwa w galic. państwowej służbie budownictwa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski